

Kolejne Bułaty w służbie

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka #Wojska lądowe 10 października 2008

8 października, w koszarach 1 Gwardyjskiej Brygady Pancernej w Honczariwsku odbyła się uroczystość przyjęcia do służby kolejnych 10 egz. zmodernizowanych czołgów T-64, do wariantu BM Bułat.

Wyładowanie jednego z odmłodzonych T-64BM Bułat. Zwracają uwagę elementy pancerza

1 Brygada Pancerna, jedna z 2 jednostek tego typu w 140-tysięcznych, ukraińskich siłach zbrojnych, jest podstawowym użytkownikiem zmodernizowanych T-64. We wrześniu 2005 przejęła pierwsze 17 egz., by w 2007 (po rocznej przerwie w dostawach) otrzymać kolejne 14, z 19 wyprodukowanych wówczas wozów. Obecna transza trafiła do 2 batalionu, rozpoczynając jego przebrojenie. Do końca roku do jednostki trafi kolejnych 10 pojazdów, dla wymiany sprzętu w następnej kompanii czołgów.

W spadku po ZSRS, Ukraina odziedziczyła ogromne ilości w miarę nowoczesnego sprzętu pancernego. W 2007, już po serii sprzedaży używanych wozów za granicę, władze wojskowe w Kijowie były właścicielem ok. 271 czołgów T-80, 6 egz. T-84 (te zostały wyprodukowane już w okresie niepodległości), 1180 T-72, 112 T-55 i 2215 T-64, czyli prawie 3800 wozów. W jednostkach liniowych wykorzystywano ok. 900 z nich.

Od połowy poprzedniej dekady planowano modernizację bardziej zaawansowanych technicznie od T-72 (pancerz warstwowy, skuteczne zawieszenie) T-64, tym bardziej, że jedyna fabryka je produkująca, Zakłady im. Małyszewa, znajduje się właśnie na Ukrainie.

W 2004 zdecydowano się wreszcie na stosunkowo tanie rozwiązanie: zabudowanie przyrządów obserwacyjno-celowniczych i SKO z T-84 (produkowanego w dużych ilościach na zamówienie Pakistanu), dodania nowoczesnego pancerza reaktywnego Noż, czyli odmiany rosyjskiego Kontaktu-5, zmodernizowania układu stabilizacji armaty, przystosowania czołgu do wykorzystania ppk 9K119 Refleks (ukraińskie oznaczenie TAKO-621) oraz zwiększenia stopnia sprężania w 700-konnych silnikach 5TDF. Dzięki temu, w modelu 5TDFM uzyskano moc 850 KM, co z naddatkiem skompensowało wzrost masy o 4,5 t (do 45 t), w stosunku do wyjściowego modelu T-64B.

Ukraińcy twierdzą - ze sporą przesadą - że dzięki temu otrzymują czołgi porównywalne do T-84UD. Faktem jest jednak, że za cenę przynajmniej 4-krotnie niższą (ok. 380 tys. USD za sztukę), zyskują pojazdy, będące o klasę lepsze od bazowych T-64, co dotyczy szczególnie ochrony balistycznej, SKO i możliwości działań w nocy.

Wprowadzanie Bułatów ograniczone jest przede wszystkim względami finansowymi. Budżet wojskowy Ukrainy w 2008 ma być równowarty jedynie 2 mld USD (ok. 1% PKB), co przy 140-tysięcznych siłach zbrojnych i dużych ilościach konwencjonalnego uzbrojenia, nie pozwala na skuteczne modernizowanie wyposażenia. Co gorsza, planowane wydatki wojskowe rzadko są realizowane. Np. w 2007 przekazano ministerstwo obrony jedynie 89% planowanych kwot, przez co wydatki na zakupy sprzętu i uzbrojenia wojskowego wyniosły jedynie równowartość 350 mln zł.



Wyładowanie jednego z odmłodzonych T-64BM Bułat. Zwracają uwagę elementy pancerza Noż. Według przedstawicieli Zakładów im. Małyszewa, w przypadku zastosowania wyłącznie pancerza reaktywnego (np. na bokach kadłuba czy stropie wieży), odporność na przebicie pociskami kumulacyjnymi i podkalibrowymi zwiększa się ok. 2-krotnie. Na wieży zastosowano jednak dodatkowy pancerz o przekroju trójkąta - co jest maskowane dolnym fragmentem dodatkowego fartucha gumowego - na który dopiero nałożono kostki pancerza

reaktywnego. Taki układ zapewnia ponoć 3-krotny wzrost odporności na przebicie pociskami kumulacyjnymi, w stosunku do standardowej ochrony balistycznej T-64B / Zdjęcie: MO Ukrainy

1 Brygada Pancerna, jedna z 2 jednostek tego typu w 140-tysięcznych, ukraińskich siłach zbrojnych, jest podstawowym użytkownikiem zmodernizowanych T-64. We wrześniu 2005 przejęła pierwsze 17 egz., by w 2007 (po rocznej przerwie w dostawach) otrzymać kolejne 14, z 19 wyprodukowanych wówczas wozów. Obecna transza trafiła do 2 batalionu, rozpoczynając jego przebrojenie. Do końca roku do jednostki trafi kolejnych 10 pojazdów, dla wymiany sprzętu w następnej kompanii czołgów.

W spadku po ZSRS, Ukraina odziedziczyła ogromne ilości w miarę nowoczesnego sprzętu pancernego. W 2007, już po serii sprzedaży używanych wozów za granicę, władze wojskowe w Kijowie były właścicielem ok. 271 czołgów T-80, 6 egz. T-84 (te zostały wyprodukowane już w okresie niepodległości), 1180 T-72, 112 T-55 i 2215 T-64, czyli prawie 3800 wozów. W jednostkach liniowych wykorzystywano ok. 900 z nich.

Od połowy poprzedniej dekady planowano modernizację bardziej zaawansowanych technicznie od T-72 (pancerz warstwowy, skuteczne zawieszenie) T-64, tym bardziej, że jedyna fabryka je produkująca, Zakłady im. Małyszewa, znajduje się właśnie na Ukrainie.

W 2004 zdecydowano się wreszcie na stosunkowo tanie rozwiązanie: zabudowanie przyrządów obserwacyjno-celowniczych i SKO z T-84 (produkowanego w dużych ilościach na zamówienie Pakistanu), dodania nowoczesnego pancerza reaktywnego Noż, czyli odmiany rosyjskiego Kontaktu-5, zmodernizowania układu stabilizacji armaty, przystosowania czołgu do wykorzystania ppk 9K119 Refleks (ukraińskie oznaczenie TAKO-621) oraz zwiększenia stopnia sprężania w 700-konnych silnikach 5TDF. Dzięki temu, w modelu 5TDFM uzyskano moc 850 KM, co z naddatkiem skompensowało wzrost masy o 4,5 t (do 45 t), w stosunku do wyjściowego modelu T-64B.

Ukraińcy twierdzą - ze sporą przesadą - że dzięki temu otrzymują czołgi porównywalne do T-84UD. Faktem jest jednak, że za cenę przynajmniej 4-krotnie niższą (ok. 380 tys. USD za sztukę), zyskują pojazdy, będące o klasę lepsze od bazowych T-64, co dotyczy szczególnie ochrony balistycznej, SKO i możliwości działań w nocy.

Wprowadzanie Bułatów ograniczone jest przede wszystkim względami finansowymi. Budżet wojskowy Ukrainy w 2008 ma być równowarty jedynie 2 mld USD (ok. 1% PKB), co przy 140-tysięcznych siłach zbrojnych i dużych ilościach konwencjonalnego uzbrojenia, nie pozwala na skuteczne modernizowanie wyposażenia. Co gorsza, planowane wydatki wojskowe rzadko są realizowane. Np. w 2007 przekazano ministerstwu obrony jedynie 89% planowanych kwot, przez co wydatki na zakupy sprzętu i uzbrojenia wojskowego wyniosły jedynie równowartość 350 mln zł.